



Krwawe wybory: Lokal wyborczy w Drohobyczu, w pobliżu którego przyszło do rozlewu krwi.

## Od Administracji.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy **III-ci** kwartał ósmego roku wydawnictwa.

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy tedy o rychłe nadesłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnym odbieraniu pisma. Kto bowiem do **6 lipca** prenumeraty nie nadeśle, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Galicyi i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma **Kraków XV. Nowowiejska 83**; prenumerata wynosi:

Kwartalnie 4 kor. — 4 Mrk. 25 fen.

Do końca roku 8 kor. — 8 Mrk. 50 fen. już wraz z przesyłką pocztową.

**W Królestwie Polskiem i Ces. Rosyjskiem** przyjmują prenumeratę **wszystkie księgarnie** tak w Warszawie, jak i na prowincyi, lub główny zastępca na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

**Biuro G. Ungra w Warszawie**

Aleja Jerozolimska 78.



Krwawe wybory: Ulica Stryjska w Drohobyczu, gdzie rozegrała się krwawa tragedia.



Krwawe wybory: Pogrzeb zabitego podczas zająć w Drohobyczu profesora języka francuskiego ś. p. Berthelota.

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie 1 Rks. 80 kop. — z przesyłką pocztową 2 Rbs. 60 kop.

Do końca roku 3 Rbs. 60 kop. — z przesyłką pocztową 5 Rbs 20 kop.

*Od Redakcyi.* Podane w poprzednim numerze „Nowości Ilustrowanych” szczegóły artykułu do ilustracyi tytułowej p. t. „Krwawy epizod wyborczy” sprostować należy na podstawie wiarygodnych informacji o tyle, że zabity w bójce ś. p. Wojsko należał do zwolenników kandydatury posła dra Makiewicza, a zabójcy jego nie byli agitatorami wspomnianego posła, który ich nawet nie znał i w żadnych z nimi nie pozostawał stosunkach. Prostując bardzo chętnie ten szczegół, zaznaczamy, że padłszy w tym wypadku ofiarą mylnego przedstawienia sprawy przez korespondenta naszego pisma.

## Krwawe wybory.

(Do ilustracyi tytułowej i zdjęć fotograficznych).

Smutną sławę, jaką cieszą się przysłowiowe już np. dla prasy wiedeńskiej wybory galicyjskie, stwierdził 19 b. m. nowy fakt i to tem fatalniejszy, że ofiarą padło dwudziestu kilku ludzi, między nimi zaś

wielu spokojnych przechodniów, którzy nie mieli nic wspólnego z ekscesami. Urzędowe wyjaśnienia przedstawiają sprawę w ten sposób, że wojsko, broniące obleganego formalnie przez roznamiętniony tłum lokalu wyborczego, zostało przez nie poprostu zmuszone do użycia broni. Radykalniejsze gazety występują z ciężkimi zarzutami przeciw wojsku, komisarzowi wyborczemu i wogóle systemowi przeprowadzania wyborów. Być może, że sprawę wyświetli toczące się śledztwo — tem bardziej, że prywatne osoby, jak sprawozdawcy dzienników i ludzie, biorący udział w życiu politycznym, dokładają również wszelkich starań, aby dociec prawdy. Wobec tego ograniczymy się na razie do przedmiotowego przedstawienia wypadków drohobyckich.

Dla znających tamtejsze stosunki nie ulegało już na długo przed wyborami wątpliwości, że mandat uzyska dotychczasowy poseł, dr. Natan Loewenstein. Atoli przeciwnicy jego rozwinęli bardzo silną agitację. Widząc jej bezowocność, postanowili zarówno Rusini, jak syoniści i zwolennicy samoistnego kandydata Balickiego za pomocą ekscesów udaremnić wybory lub przynajmniej postarać się o powody do ich unieważnienia. Wzburzenie tłumu doszło do punktu kulminacyjnego o 8 mej rano. Przeciwnicy dra Loewensteina przestali zupełnie głosować i wzięli się do organizowania napadów na jego lokale agitacyjne. Zdemolowano naprzód jeden, pomieszczony w domu niejakiego Schreiera, z okien jego obrzucano krzesłami i stołkami przybyłe wojsko, a samego Schreiera poraniono. W innym lokalu agita-